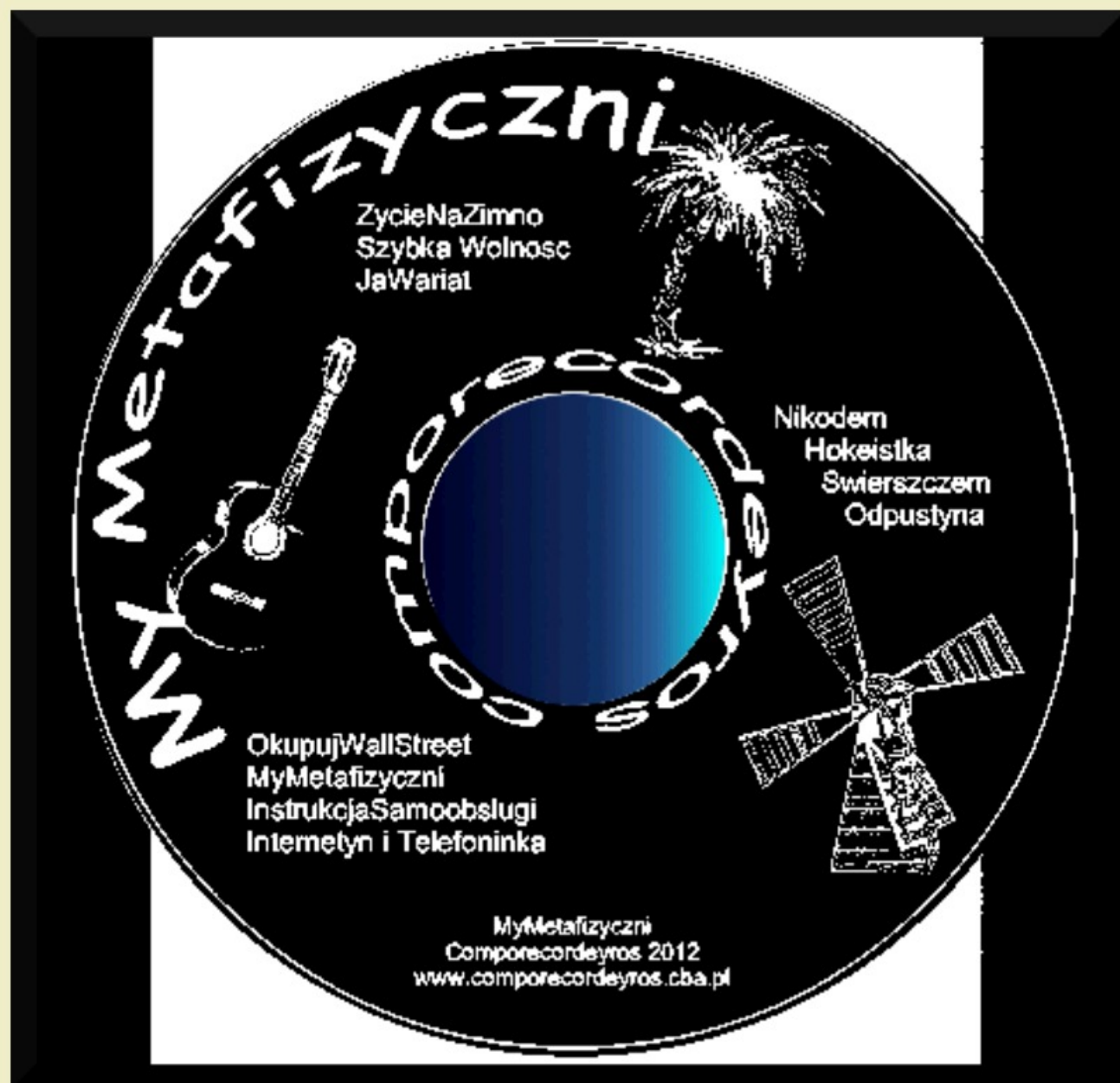


MY METAFIZYCZNI

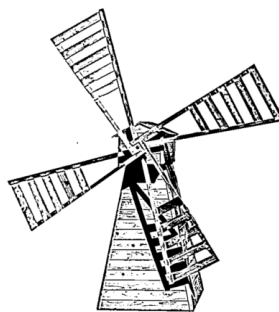
(TEKSTY)



COMPORCORDEYROS

COMPORCORDEYROS

MY METAFIZYCZNI



Teksty piosenek z albumu „My metafizyczni”
Comporecordeyros 2012

*** Życie na zimno ***

A gdy wynajdą
sztuczną szczękę na prąd,
żeby już nie trzeba było gryźć.
Cyfrowe lustro
poprawiające wygląd.
Okulary regulujące
widzenia kąty..

Czy będzie jeszcze w tobie
miejsce na mój błąd?
Czy popłyniemy w słońcu pod prąd?
Czy wybuch kwiatów na łące
będzie pomniejszał sprawy bieżące?
Czy dzikie potoki będą rwące?
Czy góry będą
zza chałup wystające?

Wynajdźmy wynajdźmy sens,
a nie używajmy do chodzenia rzęs.

*** Szybka Wolność ***

O! Znowu wolność przekroczyła
dozwoloną prędkość.

Leniwie podniosłem lizak.

Stój, dokąd pędzisz..

Wlepię ci mandat na pewno.

Za przyśpieszanie wolności.

Za grę na przepisach drogowych..

O, nie, ta łapówka na mnie jest zbyt mała.

Mandat wlepię ci i kolegium.

Nie klękaj, nie jęcz, nie pękaj.

Za zbyt szybką wolność

płaci się podwójnie.

W przyszłości się opamiętaj.

Spójrz wokół piękne widoki.

Las, wille, ogrody, stodoły..

Na reklamy nie patrz

i oderwij uszy od telefonu.

Płacisz mandat na szczęście.

Żebyś śpieszył się do domu,

a nie wyprzedzał wolności szybkością,

w pogoni za kolejną bujną na kółkach.

W pogoni za uciekającymi pieniędzmi.

W ucieczce przed własnym sumieniem,

 i przed przepisów drogowych
 mym ramieniem.

O! Znowu wolność przekroczyła
dozwoloną prędkość.
Leniwie podniosłem lizak.
Stój, dokąd pędzisz..
Wlepię ci mandat na pewno
Stój, dokąd pędzisz..
Wlepię ci mandat na pewno.

*** Ja wariat ***

Z głębin psychiatrika,
sercem do was tykam,
ja wariat, ja wariat.
Mam Dantego do pomocy,
więc wierszyk wystrzeli
niczym z procy.

Po lewej Napoleon
zawiesił się po lekach.
Po prawej zagubiony Jezus
wychowuje karalucha.
A ja optymizmem
w pasach bucham.

W oczach spragnionych
mam zielone doliny,
w każdym po cztery.
Duszą jestem na szczytach.
Jak Dan Osman,
pokonuję skalne zerwy

Pytają mnie na przesłuchaniach,
po co mi te skrzydła,
niezmiennie,
choć zmieniają się
systemów straszyci.

Wciąż bezduszne jest
psychiczne zdrowie,
a za chorego uznany
życia ogień.

Kpiną z uczuć i rozumu omotany,
wyglądam jakby sztucznie sterowany.
W koło nie puszczają
profesjonalnie białe ściany.
Profesjonalnie się
moim mózgiem zaopiekowali.
Profesjonalnie
od przyjaźni podcinali.

Nowi zdobywcy
starych dziedzictw.
Nadchodzący nowi
wszyscy diabli.

Nie to, nie to
chciałem wam powiedzieć

Nie to, nie to
chciałem wam powiedzieć